Druk. w Sandomierzu 1791.
Autor – Stanisław Wodzicki.

Zob.: St. hr. Wodzicki, Wspomnienia z przeszłości. Kraków 1874. str. 278-9.

J. Matusz[illegible]

24.6.1950.

DO WSPOŁZIOMKOW, O IEDYNYM SRZODKU, ZACHOWANIA NA DAL WOLNOSCI.

DO CZYTELNIKA

Pisać do powſzechności nieczuiąc ſię na ſiłach, naganną nazwaćby ſię mogło odwagą, gdyby chęc nabycia iakiey chwały moim była zamiarem, Obywatelstwo nie Literatura moim powodowało piorem. Upraſzam więc Czytelnika, aby zamrużywſzy oczy na ſtylu nieprzyiemność, ſamą treść Pisma tego pilnie rozważył, ktora ieżeli ſię bydź znaydzie niedoyrzałym domniemań tworem, niechay poczciwym przekonaniem obłąkanemu wybaczyć raczy Ziomkowi. Mnogość miernych Piſarzow, zarzucaiąc ladaiakie-

mi

mi Xiążkami publiczność, tru-
ie mowią ſmak dobry, i bar-
dziey ſzkodzi, niż pomaga nau.
kom. W ſtatystycznych zaś o-
kolicznoſciach, im więcey ieſt pi-
ſzących, tym więkſza okazuie
ſię dzielność, i gorliwość w Na-
rodzie. Niebyłem dość ſzczęśli-
wy, żebym przy obronie Oyczy-
zny, krew mą na Jey poświęcił
usługi. Bodayby przynaymniey
te uwagi służyły, do odwrocenia
od niey tego niebeśpieczeństwa,
ktorym w ſposobie moim widze-
nia, zagrożone ſą Jey swobody.
Gdyby zaś przypadkiem Cnotli-
wy i uczony wſpołziomek prze-
krztałciwſzy te pismo godniey-

ſzym Go zaſtanowienia uczynił mego Narodu, miałbym ſię za nayſzczęśliwszego, wspomniawſzy, iż tenże zupełnego ieszcze popaść niemuſiał zepsucia, kiedy Proiekt obyczaiow poprawy, a swobody iego zabeśpieczaiący niema całkiem za dziki, albo do wykonania nie podobny.

Do

Do Wſpołziomkow, o iedynym ſrzodku zachowania na dal Wolności.

W S T Ę P.

W Wieyſkim mieſzkaiący zakącie, gdy mnie doſzła wiadomość o ſzczęśliwie zdarzoney pod dniem trzeciego Maia Rewolucyi, dzieliłem z Ziomkami memi, tę radość niepojętą, ktorą Serca wſzyſtkich dobrze myślących napełnił przypadek Ręką Opatrzności widocznie ſprowadzony. Wielbiłem z Niemi Krola Obywatela, Cnotliwego Marſzałka; i Swiatły Skład Seymu, ktory wſzyſtkie uprzątnąwſzy zawady, mężnym działaniem, położył nieſzczęściom naſzym Tamę. Udzielność Rzeczy Pltey uznawſzy zapewnioną Opiekę Rządu do wſzyſtkich Stanow rozciągniętą każdemu Polakowi beśpieczeńſtwo zaręczone, wpływ zagraniczny przecię-

ty,

ty, Przemoc możnowładzcow ukroconą, Rrząd wewnętrzny wydoskonalony, Praw wykonanie obostrzone, zapomniałem łatwo, o utracie niektorych swobod, z ktoremi jestectwo Polski, na długo utrzymaćby się było nie mogło. Uważam bowiem, rzeczoną Konstytucyą, jako lekarstwo przykre w prawdzie, ale do ocalenia Polakow potrzebne. Im więcey ią iednak poważam, tym bardziey troskliwy iestem, aby się rzeczona, pod dniem trzeciego Maia Konstytucya, to iest ta władz rządowych srzodwaga, tak trafnie okryślona, przez kogożkolwiek nadwerężoną nie została. Ta to boiaźń Ziomkowie moi, iest mi dzisiay powodem, że niebędąc Autorem, miłością tylko Oyczystych zaięty swobod, pioro wziąść w Rękę ośmielam się, abym Wam myśli otworzył moie.

Jaki każdego Rządu zamiar.

Do tego dążą wszystkich Rządow rodzaie, ażeby Towarzystwu, zewnętrzne, i wewnętrzne zapewnić bespieczeństwo; bo ten iedyny związku

ku ſpołecznego ieſt zamiar. To ieſt dokazać tego, ażeby ſzczegolny Obywatel, ani od obcego, ani od wſpołziomka, ucilku obawiać ſię niemiał przyczyny. W Rządach wolnych, beśpieczeńſtwo wewnętrzne, obſzernieyſze miewa znaczenie. Trzeba bowiem; ażeby Obywatel, nie tylko od Ziomka, ale i od krolowego Rządu, zgwałcenia, czy to własności, czy ſwobod ſwoich niedoznawał; a na wzaiem aby władza wykonawcza przez odięcie ſobie powagi, że ſzkodą Kraiu dzielności, nieutracała ſwoiey. I tak w Prawodawſtwie naſzym, obwarować należy, własności, i ſwobody Obywatelſkie, nietylko od możnych Ziomkow, ale i od zamachow Krola, ktorego Polſki Narod, z iſtoty Rządu ſwego, zawſze na oku mieć powinien. Uſtawna bowiem Narodu z Krolem walka, była Rządu naſzego obrazem, iak dotąd Angielſkiego ieſt tarczą.

Zewnętrzne beśpietzeńſtwo.

Siła zbroyna Narodu, zewnętrzne zapewnienia beśpieczeńſtwo. Im ta

liczniey-

liczniey ſza, dzielnieyſza i cwiczieńſza, tym więcey Granice Kraiu zabeśpiecza. Jeżeli utrzymywanie ſześciudzieſiąt piąciu tyſięcy płatnego Woyſka, większy beśpieczeńſtwa przynoſi nam ſtopień, ieſzcze iednakże niedoſtatateczny do obrony; tak rozległych, iak ſą naſze Granice; dopieroż do odporu tak przemożnym Sąſiadom, gdyby ſię powtore na naſzą ſpiknęli zgubę. Coż ſobie bowiem, na przeciw pięciu kroć ſto tyſięcy zbroynych Łotrow, po Woyſku świeżym, obieczywać można, bez pożywnych i woiennych zapaſow; ktorego gdy połowa polęże, uzupełnienia onegoż, żadney niema nadziei.

Beśpieczeńſtwo wewnętrzne.

(*a*) Do wewnętrznego beśpieczeńſtwa

(a) Sądzić niemogę, aby takowa nieodpowiedzialność i do Paktow konwentow rozciągniętą być kiedy miała, to ieſt do umowy Krola z Narodem względem warunkow, pod ktoremi tenże go wzywa do Korony. Takie bowiem warunki na,

czeństwa, zracaiąc uwagę: ieżeli Prawo z odpowiedzialności uwalniające Krolow, zasłania Ich nieiako przed grozą narodu; Zważmy teraz czyli na

---

przeciw Krola, są prawem, każde zaś Prawo z istoty swoiey, do nieposłuszeństwa połącza karę. I z trzech następuiących daie się składać wyrazow. Tak naprzykład iedno z nich mowi; 1mo. Niechay się nikt kraść nieważy. 2do. A ktoby kradł. 3tio. Ten za przesiadczeniem zostanie powieszonym. Ta Część ostatnia, ktorą Sankcią zowią, iest tak istotną, iż Prawo bez niey nie będąc dokończone, iuż by się Prawem zwać niemogło. Gdyż zły Człowiek nieznaydowałby w nim powodu słuchania, podług onego przepisow czynności swoich. Pod tymże samym widokiem, wzmiamkowane Pacta Conventa *uważaiąc te w tym podobieństwie do Panuiącego mowić by się zdawały. 1mo. Krulu niegwałć Praw Obywatelskich, nieprzestępuy Granic, ktoremi Cię Narod opisał. 2do. Ponieważ gdybyś się miał tego dopuścić. 3tio: To - nic Ci się za to niestanie.*

na wzaiem bespieczeństwu samego Narodu tak doskonale zaradzono; to iest bespieczeństwu swobod naszyh, naprzeciwko Krolow przemocy: i czyli dzisieysza pod dniem trzeciego Maia Konstytucya, przez tychże kiedyżkolwiek niezostanie nadwerężoną.

Jak może bydź nadwerężone.

Naturze ludzkiey, iest to rzeczą właściwą, zawsze żądać tego, zkąd ulepszenia Stanu naszego spodziewać się możemy: a przeto, żądać powagi, bogactwa, wielowładności, bo te mianuiem szczęściem Człowieka. Rządzących zaś iest to Chorobą ile możności rozprzestrzeniać władzy swoiey Granice. Codzienne doświadczenie, i wszystkich Narodow dzieie iawnym tego dowodem. Niema Krola w Europie, z okryśloną władzą, ktoryby codziennych na swobody Kraiowe nie czynił zamachow. Niema magistratury, ktoraby kiedy z swoich niewychodziła Granic, albo przynaymniey powiększoney Powagi niechciała mieć swoiey. Na koniec Burmi-

strza

ſtrza niema w Mieście, Woyta we Wſi, Przeora w Klaſztorze, ktoreby ſię z pod podległości wybić niechcieli, a panować ſami nieżądali. Jeſt przeto więcey, niż pewną rzeczą, iż każdy Krol Polſki władzy Samodzierzcom Sąſiednim pozazdrości, i taiemnie do ſwoiego dążyć będzie zamiaru. Lecz gdy w Cnotliwym Narodzie, tak wielkiego nigdy ſpodziewać ſię nie będzie mogł ſpodlenia, aby mu ſam z ſwobod ſwoich, dobrowolnie miał uczynić Ofiarę; Całe przeto obroci ſwe ſtaranie, do przeciągnienia Woyſka na ſtronę ſwoią. Opis Kommiſſyi Woyſkowey, troſkliwości moiey, bynaymniey niezaſpakaia, do ktorey tylko na oko przecięta onemu zoſtała droga. Władza między Seymem, a Seymem, władza Jego wielowładna, nad Woyſkiem w czaſie Woyny; zuchwałego i zręcznego Krola, Panem Sił Narodowych, uczynić może. Daremną niełudźmy ſię nadzieią, aby Woyſko z Obywatelow, po większey złożone części, ſilny takiemu Monarſze

dało

dało odpor. Francuzkie, Szweckie, Hollenderſkie, i Węgierſkie Pułki, czyliż mniey zacnych mieli, i dotąd maią Przywodźcow? niewachali ſię iednakże Officyrowie ſtanąć przy deſpocie, ktory ich Oyce i Braci gnębił; dobyli oni na nieſzczęſnych Wſpołziomkow Oręża, ktory tylko Kraiu obronie miał być poświęcony: walcząc przeciwko ſwobodom ſwoim. Coż dopiero o Ciemnym Gminie Sądzić Zołnierſtwa, ktory z niewolniczego wydobyty Stanu, do więkſzey ieſzcze wprawiany bywa niewoli. Rzeczą ieſt niezawodną, iż karność ſtanowi Woyſka ſiłę, i onego iakoby ieſt Duſzą. Niemniey to iednakże ieſt pewną rzeczą, iż ten nader ważny przymiot, dobrego czyniąc Zołnierza, gorliwego o ſwobody ſwoie, nieobiecuie Obywatela. Zołnierz karny własney wyrzekaiąc ſię woli, w rozkazie i kiju Przełożonego, znayduie czynności ſwoich powod. Czynić nad niemi uwagi ſwoie, za grzech mu poczytane: A zwyczay drugą w Człowieku ſtaiąc ſię naturą, ślepym

Go

Go na wſzyſtko robi. Całe przeto Woyſko tey podobne Machinie ktorey niezliczone kołka ieden poruſza walec; dosyć zatym tego ſię dorwać, aby całą władnąć Machiną. Całym więc nayprzod Krola będzie uſiłowaniem, aby czterech Generałow Leutnantow ziednać dla ſiebie przychylność. Na koniec zwyczaynego ſłabych Deſpotow niezaniedba Fortelu, oburzaiąc ieden Stan przeciw drugiemu.

Woyſko gotowe złemu Krolowi przeciw Narodowi nayczęściey poſługuie.

Poſpolicie Ludzie chwytaią ſię tego, co Ich głaſzcze chlubę, i lepſzego pobytu ſprawia nadzieię. Woyſku zaś naydogonieyſzy Rząd deſpotyczny, bo on mu dał pierwſzy początek, i w Nim prawdziwą widzi Oyczyznę ſwoią Zołnierz w Rzeczach pltych uważany iako Wſpoł-Obywatel, uzbroiony od napaści Sąſiedzkiey: przy oſzczędney płacy, podany ieſt pod Prawo, ktore ſroży ſię zawſzdy, przeciwko Gwałcicielom ſwobod Kraiowych

łowych, i burzycielom spokoyności. Przeciwnie Samodzierz, upatruiąc w Woyskowych Despotyzmu podpory, szanuie ich iako wspolnikow, i narzędzie swoiego gwałtu, iako Strożow milionowych Jeńcow, ktorzy za wolnością wzdychaią. Dla nich przeto pierwszeństwo, i poważenie; wzgarda i ucisk, dla Cywilnego Stanu. Prawo wolnego Narodu zawżdy bywa bez stronnym; Rząd iednego Człowieka względności obiecuie, dla tych mianowicie, ktorzy więcey Łasce iak swoim dufaią zasługom. Chętnie się przeto uniżą przed panuiącym Bałwanem, ażeby na wzaiem na niższych swą dumę wywierali. Dosyć więc będzie Krolowi, odezwać się do Woyska, że Go od Kommissyow Cywilno Woyskowych chce oswobodzić, że Woyskowa z samych Officyerow składać się będzie, dosyć w Starszyźnie liczne poczynić Promocye, dosyć Zołdu Zołnierzom przyczynić trochę, (ktory Despucę nic nie kosztuie) a zaraz mieć będzie sześćdziesiąt pięć Tysięcy Spisku swego

Wspol-

Wspolnikow. Komissya Woyskowa, choćby też z naycnotliwszych ludzi złożoną była, widząc swą niemoc, za rozkazem despoty, rozeyność się będzie musiała, tak, iak inne przed trzema laty, Szwedzkie uczyniły Magistratury. Ktoż ten gwałt zaskarżyć przed Narodem, kto Seym zwołać ma Prawo, iak tylko ieden w Straży zasiadaiący Seymu Marszałek. W iedney przeto Osobie, cała nasza nadzieia; w iedney Osobie, wolności Polskiey *Palladium*. Gdyby Cnoty Obywatelskie J. W. Stanisława Małachowskiego, Jego następcom, sposobem (*b*) dziedzictwa podawać by się mogły, w tedy dopiero troskliwość moia, byłaby zaspokoiona.

Konsty-

(b) Tey zdrożności nowym obiaśnieniem, bez nadwerężenia 3go maia Konstytucyi zaradzićby można, stanowiąc aby w przypadkach przez nią wyszczegolnionych, gdyby Marszałek Seymu, zwołać wzbraniał się, ktorakolwiek z rządowych Czterech Magistratow, Jego w tym Obowiązku zastąpiła, a to pod nayśurowszą odpowiedzialnością.

Konstytucya 3go Maia, czyli już całkiem temu zapobiegła.

Chcę na koniec uwierzyć, że obwarowanie, trzeciego Maia Konstytucyi, dosyć silnym bołoby dla Krola, ktorego obiera Narod; słabsze bowiem takiego są zamachy, a chociazby i naymocnieysze były, takowe, za pierwszym bezkrolewiem, zniszczonemi by się znalazły, a Narod do swoichby powrocił swobod. Ale przeciwko następnemu, żadne *Pacta Conventa* zabespieczyć nas niepotrafią, nadewszystko, gdyby broń Boże nieodpowiedzialność Krolow i do tych świętych umow, miała bydz rozściągnietą. Niema takiego Prawa, niema tak mocney umowy, ani tak ostrego opisu, ktoryby przeciw ustawnym, a ciągłym na wolność naszą zamachom wytrzymały. Podawać sobie sposoby ieden drugiemu będą, do przywłaszczenia władzy, ktorą Narod sam zachował dla siebie. A podobni do Rzeki, ktora brzegi podlizuiąc nieznacznie, obrywa oneż iedną razą, i pochłania w swoie odmęty; będą

Kro-

Krolowie powoli podchlebiać Woysku, zasłanić winowaycow, wprowadzać zbytek, wyśmiewać Cnotę Obywatelską, obłąkiwać Narod, przez naiemnych Pisarzy, usypiac Go w niewieściałości, a upatrzywszy pogodną porę, za pomocą Woyska, ogłoszą się, zwiedzionego Ludu Panami.

Kiedy iuż kosztem nayświetnieyszey wolnych Narodow swobody, iestność Polski, i udzielność Rzeczypltey, zatwierdzone zostały, kiedy przez wprowadzenie Rządu, wpływ zagraniczny nieiako przecięty został, niezostaie więc nam nic innego teraz do czynienia, iak tylko skutecznie zaradzić, ażeby następstwo Tronu, ocaliwszy Polskę, z czasem niezgubiło wolnych Polakow. (c)

(c) *W Boiaźni abym przez nieiasne myśli moich wytłomaczenie, opacznie rozumianym niezostał, a tym samym może ktorego z Cnotliwych niezgorszył Obywatelow, wyznać przed Czytelnikiem mam sobie zapowinnść, że następstwo Tronu, za Ktorym sam na Seymikach obstawałem, uważam za iedyną Obronę Polski, przeciw Zagranicznemu wpły-*

Od dziſiay Panuiącego, Narod beſpieczny.

Nayiaśnieyſzy Panie uchoway mnie Boże, abym o Twoich Chęciach, rozſzerżał podeyrzenia. Zna w Tobie bowiem Narod Krola Obywatela, wielbi Tworcę mądrey Konſtytucyi, ktora Jego zapewnia ieſtność, a przeto; w mo-

---

wowi; rząd uwielbiam; ſamą zaś Konſtytucyą, okolicznościom dogodną bydz ſądzę. W ktorey ieżeli kto upatruie wady; znoſić ie do lat 25. dla większego nierownie Oyczyzny Dobra każe roſtropność. Wſkażone zaś przezemnie wolności naſzych niebeśpieczeńſtwo, nietak do iſtoty nowey Konſtytucyi, iak niedokładnego oneyże Zawarowania, ieſt przywiązane. W tym ieſtem przeto przekonaniu, iż przyięte raz Rządu przepiſy, do przyſzłego Konſtytucyinego Seymu odmieniać, dopieroż wywracać, ani ſię godzi, ani beśpieczno. Przeſzkadzać to nam iednak niemoże, abyśmy ſilniey ieſzcze niezatwierdzili tego, co iedynie ieſt zaſadą, chcę mowić trwałość przepiſanego Rządu, i ſwobody Obywatelſkie, atym ſamym niezabeśpieczyli ſię, względem Całości Konſtytucyi, ktorey tykać ſię bez zaburzenia Kraiu niepodobna.

w mocnym iest przekonaniu, że sam niszczyć własnego niebędzi iz dzieła ktore Cię przy schyłku Twego Panowania, wielkopomną okryło Chwałą. Wiemy że nie pochodzisz z krwie tych dumnych Mocarzy, ktorzy gniotąc od wiekow, spodlone i ciemne Ludzi Pokolenia, są w mniemaniu, że Kraie są Ich własnością, a Narody tak, iak pola dziedziczyć można. W rowności zrodzony, przestaiesz chętnie na powadze, ktorą Ci Konstytucya zaręczyła; Powadze w Twoich Ręku, prawdziwie wielkiey, a w innego zbyt niebeśpieczney, ani targniesz się na swobody, ktore iako Poseł bronić dawniey umniałeś.

Podobnież Narod obiecywać sobie ma Prawo, iż Fryderyk August, słodyczą Panowania swego słynący w Rzeszy Niemieckiey na wzor swych Przodkow, ktorzy nam panowali, nie zdradzi Narodu, ktory cnotom Jego dufaiąc, tak ochoczo wezwał Go do Tronu.

Kogo się nam lękać należy.

Ale ktoż wie, kogo Opatrzność na-

ſzey przeznaczyła *Infantce.* Może pochodzić będzie z tego drapieżnego Plemienia Sąſiadow naſzych, ktorzy Kraie Rzeczy-pltey, bez winy i Prawa rozſzarpali, może z tego pochodzić Rodu, w ktorym iedne słowo dosyć ieſt ſilne, aby na rzeź dla iednego widzimie ſię, krocie wyprowadzić poddanych ſwoich, a ſkinienie iedno, bogate i ludne Prowincye, w Puſtynie zamienić zdoła, za pomocą uzbroionych deſpotyzmu ſwoiego zbirow. W ktorym dla iedney nocy bezſenney, ſpadaią Głowy nayzacznieſze, a Bogacz przemieniony bywa w Zebraka. Możnaſz ſię ſpodziewać, ażeby Ci; ktorzy ſię Zieſkiemi bogaſtwąmi być mniemaią, umieli ſzanować Ludzi? możnaſz ſię ſpodziewać, aby Ci, ktorzy od wiekow zaworowane, dla zyſku łamią Soiuſze, niemieli ſię targnąć na ſwobody Kraiowe, ſkoro to bezkarnie uczynić będą mogli? Sąſiedni zpokrewieni Im ſamodzierzey, orężem wſpierać będą ich gwałty, ażeby tym ſamym uſprawiedliwiać ſwoie. Nowe

bowiem

bowiem w Eropie polityczne odkrywa się Systema. Francya przez iedną z znayznacznieyszych Rowolucyą, wielki w tym czasie dla Narodow daie przykład, zatrzęsły się Despotow Trony; i każdy z nich wyglądać się tylko zdaie, tey mściwey ręki, ktora spychaiąc Go ze szczyta dostoyności niezasłużoney wskaże na mieysce dla niego przyzwoite, lub okryśli władzy Jego Granice. Wspolney Interes obrony Rywałow Chwały, i zyskownego zdzierstwa w kupę połącza. Wszelkie polityczne ustaią względy, zadawniałe nienawiści, graniczne nikną spory, iedne Monarchow hasło, dawać sobie wzaiemną pomoc, głuszyć światło rozumu, i wytępić ten Narod, ktory naypierwey myśleć zaczął. Już kilkunastu przesądom uprzywilejowanych ludzi, wyrzekło straszny na wolność Narodow wyrok. Już krocie ciemnych zbirow, ostrzą Broń przeciwko tym, ktorzyby chcieli w Monarsze widzieć Praw Stroża. W tym przeto rzeczy Stanie, każdy Krol Polski

spo-

ſpodziewać ſię będzie mogł, ościennych Deſpotow pomocy, podwoić przeto nam potrzeba ſtarania, aby wynaleść środek, ktoryby z ſiebie dosyć był ſilny, do zabeśpieczenia Narodowych ſwobod, a oraz odſtręczył Krola, od ſzkodliwych na nie zamachow.

Do Szlachty.

Przeświętny Stanie Rycerſki, Ty ktory od Możnowładzcow bywałeś często obłąkany; zawſze iednak cnotliwy; do Ciebie obracam uwagi moie, bo o Twoie chodzi tu ſwobody, ktorych właściwym ty tylko ieſteś Strożem. Nigdy więkſzego, iak w wieku dziſieyſzym niedoznałeś prześladowania, iednym Deſpotow nienawiści będąc celem, oburzyli przeciwko Tobie, za pomocą Piſm naiemniczych, niżſze od Ciebie Stany; dziſiay Szlachetnym czynem, udzieliłeś Im Praw Obywatelſtwa, i tym powiękſzyłeś, w oczach obcych Narodow świetność Twoią; dozwoliłeś, ażeby każdy Polak należał do wſpolney Rządu Opieki; obmyśliſz zapewne, i Włościanowi

nowi każdemu ſprawiedliwość; ſobieś tylko zachował Prawodawſtwo. Ale gdyś ſię okazał ludzkim, nie idzie za tym; abyś mniey był dbałym o własne ſwobody, i zapomiał, że dotąd w Ręku Twoich naywyżſza Krajowa władza. Tey ſobie nie day wydrzeć, ani ſię na inſzych wolności ſpuſzczay obrońcow; Ten bowiem doſtatecznie zna ſzacunek tego Kleynotu, ktory kiedyś w onegoż był używaniu; z położenia bowiem Kraju naſzego, powſzechnego mniemania, i inſzych mieyſcowych okoliczności, więcey ſię nam Szwedzkiey, iak Francuzkiey obawiać należy Rewolucyi. Bodayby ta Ziemia, ktorą depcemy Krwią Przodkow naſzych zlana, te ſwobody tyſiącnemi dokupione niebeśpieczeńſtwy, przypominaiąc Nam Oycow Cnoty, nie wyrzucały nam kiedy, iż zdradliwie uſpieni, przy odrodzeniu ſię Rządu naſzego, wolność, te odwieczne, i chlubne naſzę dziedzictwo, doſtatecznie nieobwarowaſzy, daliśmy iey zaginąc. Ten dar Opatrzności Potomkom ſtaraymy ſię prze-

przekazać naszym. Na waszym z rodzony Łonie, zaklinam Was na pamięc Sławy przodkow, abyście gdy Czas ieszcze po temu, gdy cała ieszcze Rządu nieskończona Osnowa, gdy na koniec ieszcze, bez zasłużenia sobie na Imię buntownika, swobodnie można o powszechnym radzić Dobru; wcześniey mężnym działaniem, zapewnili się od przemocy Krolow, tak iakeście przez mądrą Konstytucyą, całość Polskiego zapewnili Imięnia; Jaki zaś iedyny widzę do tego śrzodek, w ciągu dalszych myśli moich wyrażę.

Srzodek ktorym się zabeśpiecza posłuszeństwo dla Prawa.

Prawodawcy, ktorzy znali Serce Człowieka, tego się zawsze trzymali Prawidła, iż aby Prawo było zachowane, niedosyć iest Go napisać, ale ieszcze potrzeba przestępstwo onego uczynić niepodobnym. Podobnież w ułożeniu rozmaitych Rrądu rodzalow, tak opisać należy władz wszelkich Granice aby te przestąpionemi nigdy nie zostały; i żeby każda z nich,

wprzy,

w przypadku więcey przywłaſzczenia ſobie Powagi, do klubow ſwoich mogła być powrocona. Ażeby zaś takowe przywłaſzczenie nienaſtąpiło, gdy Krolowie i Narody nad ſobą niemaią Sądu, potrzeba więc Sił z obu Stron, ktoreby ſię na wzaiem przeważały; bo coż o takim pomyślić Rządzie, w ktorym przy iedney z ſtron umawiaiących ſię, cała ſiła, przy drugiey zaprzyſiężone Obietnice? biada każdemu Narodowi! ktory ſamemu Pargaminowi ſwoich ſwobod, powierza obrony.

Złe Skutki z zaniedbania tey oſtrożności

Na nieſzczęście rodzaiu ludzkiego, prawie wſzyſtkie otaczaiące nas Kraie, ſtały ſię tey nie przezorności ofiarą, ponieważ ieżeli dochodzić chcemy, ktoregokolwiek Rządu początkow okaże ſię, iż ſię zaſadzał na umowie pewney, rządzącego z Narodem. Wnoſić ſobie bowiem ciężko, aby ſię ten, bez żadnych Monarſze poddał warunkow, gdy ani iedna Oſoba doſyć poſiada ſiły, aby milliony

ludzi

ludzi podbić pod swoie Prawo; ani też sądzić można żeby Narod samochcąc podawał się w niewolę, kiedy żadney takiey od szczegolnego Człowieka odebrać niemoże usługi, ktoraby wolności wartą była. Ale iak się ze wszystkich okazuie dzieiow, potrzeba ustawicznego woiowania, przymusiła Narody do wybrania Obywatela, aby przywodził Woysku; a Hetman szczęśliwy, pierwszym zapewne musiał bydz Monarchą, ktoremu Obywatele, dopoty bywali posłusznemi, dopoki tego trwała potrzeba, to iest, ile tego wyciągać zdawało się, powszechne Dobro. Ustawiczne Woyny dożywotniego wyciągały Hetmana; ieden z nich zręcznieyszy nad drugich, a u Woyskowych maiący miłość, łatwo ich do tego nakłonił, aby ten Urząd w Jego Domu został dziedzicznym; i ten iuż prawdziwym bydź zaczął Samowładzcą. Ztąd przeto się pokazuie, że Woyna Despotyzmu była początkiem. I ta, z czasem może Krola Polskiego uczynić Samodzierczą. Coż bowiem stra-

ſtraśnieyſzego nad Hetmana, na Częſe zbroynego Zaboycow Gminu; ktorzy do życia nie będąc przywiązani, w Jego Oſobie, całe ſwoie pokładaią nadzieie. Ktorym gdy każe rabować; rabuią; palić, palą, zabiiać; zabiiaią. Im dłużey przeciąga takowy Hetman woynę, tym więcey wzraſta w potęgę. Jeżeli Go ſzczęście zwycięztwem uwieńczy, uważany za Bohatyra, a na ten Czas wſzyſtko przed Nim zgina Kolana. Jeżeli przeciwnie pobitym będzie; Woyſko ktore prowadzi, więkſzych nierownie doznaiąc potrzeb, przykrym dla Obywatela ſtaie ſię, te, ażeby Hetman do ſwego przywiązał losu, Kray w podbitą przemienia Ziemię: a lękliwy, Obywatel, ulegaiąc przemocy, porażonemu Zołnierzowi woienne nadgradzać muſi trudy. Coż bowiem własność w oczach zbroynych łaydakow? Co znaczy ſprawiedliwość u łakomcow ośmielonych, przez wiadomość Sił ſwoich. A tak Deſpotyzm, wywierany nad Woyſkiem, kończy ſię całego Narodu Deſpotyzmem.

Kto

Kto Im do tego pomogł zamiaru.

Takiego iednak Hetmana, wązkie władzy były granice, iak tego w dzikich Narodach doświadczamy; że Starszemi Pokoleń znośić śię muśiał; nic niepoczynaiąc bez onych wiedzy; ponieważ Zołnierze Jego byli Narodem. Aż gdy kunszt zabiiania Ludzi oddzielnym stał śię rzemiosłem, iuż w tedy, samowładnieyszemi bydź poczynali. Wszelako Rząd feudalny, i małoliczne Woyska, trzymały ich iako tako w obrębach. Ale od Karola VII. w Francyi, mianowicie zaś, od Czasu Ludwika XIV. ktorego bezecna niechby w potomności zaginęła pamiątka, kiedy od iego zasłaniaiąc śię drapieztwa sąśiedni Despotowie, zawsze gotowe i nad miarę potężne trzymać muśieli Woyska, gdy wszelkiemi sposobami miękczyć poczęto obyczaię Narodow, a naiemnemu powierzać obronę Oyczyzny Zołnierzowi; w tedy dopiero, Despotyzm naymocnieysze puścił korzenie.

Jakim

Jakim ſpoſobem Narody poſtradały ſwą dzielność.

Im więcey narod, do Cwiczeń Woyſkowych doznawał wſtrętu, tym bardziey Jego drobniały ſiły; a w tymże ſamym ſtuſunku, Samodzierżcy rosła potęga. Wprowadzaiąc miękkość obyczaiow Krolowie, Narodowi Oręż wyrwali z ręku, a ten, nikczemnieć począł, i tym ſamym dopełnił panuiących zamiaru. Właściwey ſobie niemaiąc ſiły, Oręż ſtałmu ſię obcym Narzędziem; Obywatel patrzał na Zołnierza, w prawdzie iak na Stroża czynności ſwoich, ale powoli do pętow ſię przyſwoił. Do Szlachetnego zaś niezdolny przedſięwzięcia, tam tylko ſzeptał, gdzie mu iuż dzielnie czynić należało. Nowe wychowania, Przepiſy ſpiſku na wolność dokonały. Drugie pokolenie, zaledwie ſłabą miało pamięć, Oyczyſtych ſwobod. Trzecie, iuż ſzydziło z wolności, nie poymuiąc iak Krolom zaprzeczać można, nad Zyciem Obywatelow prawa. Takowy Narod rodowitą ſtraciwſzy dzielność, niechay

ſię

się żelaznego spodziewa Jarzma; ponieważ nie ma niewolnika, ktoremuby kiedy Pana zabrakło.

Od czego taka dzielność zawisła?

Dowiedzioną iest prawdą, że męztwo iest skutkiem zaufania w swych siłach, z tąd co dziennie widziemy, że silny, iest odważnym, boiaźliwym ten, ktoremu natura, słabe Nerwy, i ciało dała. Co się w szczegolności o Człowieku mowi, to do Narodow przystosować możemy. A tak, ten dopiero iest dzielnym, ktory swey mocy świadom. Aby siłom swoim Narod zadufał, trzeba żeby się zbroynym widział, i często się na własną zapatrywał potęgę. Co w tedy nadewszystko się zdarza, gdy Obywatelow swoich licznie zgromadzonych, widzi pod bronią.

Wniosek dla Polski.

Z tego com tu przełożył, następujące wynikaią prawdy, ażeby utrzymać na długo tę zbawienną rządu naszego, pod dniem 3go i 5go Maia Ustawę,

Ustawę, potrzeba Nam. *1mo.* Siły na-
sze do tak wysokiego podnieść sto-
stopnia, ażeby Granice Kraiu nasze-
go zabeśpieczyć, od napaści Sąsiedz-
kiey. *2do.* Zeby Narod Polski, tyle
w swobie miał siły, aby każdy panu-
iącego Zamach, na Oyczyste swobo-
dy uczynić bez skutecznym. *3tio.*
Utrzymać w Narodzie tyle dzielno-
ści, aby się z niewolą nigdy oswoić
niemogł. Te zaś wszystkie trzy Cele
następuiący obeymuie Proiekt.

Proiekt.

Całość Rzeczy-pltey Granice, i
zachowanie trzeciego Maia Konsty-
tucyi, w nieustannym maiąc bacze-
niu, a idąc za przykładem poprze-
dnikow naszych, gdy Cnotę Rycerską
za naycelnieyszą wolnego Obywatela
uważamy zaletę; przeto My Krol,
za zgodą Saymuiących Stanow, koń-
cem, zaszczepienia tey dzielności w
Narodzie, ktora Go, od innych
w przeszłych wyszczegulniała Wie-
kach; Ustanowiamy w pomoc gotowe-
mu Woysku, Milicye po wszystkich
Woiewodztwach, Ziemiach, i Powia-
tach;

tach a to w stępuiących przepisach.

Konna Milicya, i kto w niey służyć będzie.

Milicye takowe, z Jazdy i Piechoty składać się będą. Do pierwszey wszyscy Szlachta, mianowicie zaś Possyonaci; i Ich Synowie, to iest ktorzykolwiek maią wolny głos na Seymikach procz niżey wyiętych, zapisywać się, i na Popisach Powiatowych znaydować się ninieyszym prawem zostaią obowiązani, każdy zaś bez wyłączenia, tamże połowę Czeladzi swoiey, winien będzie przystawić.

Kto z Służby wyłączać się może.

Wyłączonych mieć chcemy od Służby Woyskowey Obywatelskiey. *1mo.* Tych ktorzy 24. lat niedoszli. *2do.* Obywatelow maiących 40. lat okładem. *3tio.* Tych, ktorzy Publiczną iaką Usługą są zaięci. *4to.* Niedołężnych lub chorych, na co Urzędownego Czterech Obywatelow, i Doktora będzie potrzeba zaświadczenia. *5to.* Służbą Woyskową obowiązanych.

Rygor

Rygor na niestawiaiacych się w Czasie Popisow.

Im więcey kto z rościągnioney na siebie Rządowey pożytkuie Opieki, tym więcey teyże Oyczyznie winien, i szczegolniey do Jey obrony powinien się czuć obowiązany. więc Possessyonat, na Popis prawem przepisany, niezieżdzaiący, ieżeli za sobą dopiero wpomnianych, okazać niebędzie mógł warunkow, iako niegodny używania wolności, za pierwszą razą, na dwa Lata z Xięgi wymazany Ziemiańskiey będzie, za drugą do opłacenia we dwoynasob tyle, co inni Obywatele Podatkow przymuszonym zostanie.

Milicya Piesza.

W Dobrach, iakiey bądz kolwiek Natury, dziesiąty dym, do Milicyi przystawi Człowieka. *Kommissya zaś Woyskowa*, przy niewystarczaiącym Inwalidow Funduszu, wysłużonych Unter Officyerow Zołnierzy, początkow przynaymniey mustry dobrze-świadomych, rozda po Parafiach ktorzy Milicyantow w Służbie woysko-

wey cwiczyć powinni, a za to przyſtoyne dla ſiebie mieć będą opatrzenie. W niedoſtatku zaś takowych; powracaiący Zołnierze z wyſłużoney iedney Kapitulacyi, mieyſce onych zaſtąpią; po wybyciu zaś ſześciu lat, tę ſamą otrzymaią nadgrodę, iaką Prawo dla wyſługuiących w Woyſku dwie kapitulacye zaręczyło. Obywatele zaś na Seymikach Powiatowych, z Officerow, co Służbę porzucili, wybiorą Rotmiſtrza, Porucznikow, i Chorążych, z ktorych Oſtatni, dwanaście, pod Rządem ſwym mieć będą Parafii, każdą z nich ieden Inwalid prowadzić będzie, pod niemi zaś będą dzieſiętnicy wybrani z Młodzieży Muſtry świadomſzey.

Broń, Mundur, zapłata.

Broń ſtara Regimentowa, z nowym niezgodna Etatem, w proporcyi Dymow wielości, po Parafiach za niſką rozdana będzie cenę; reſztę zbywaiącey, Dobr Dziedzicom, Fabryki Rzeczypltey, podobnież bez zarobku doſtarczą. Zeby zaś wielkiey w tym Obywatele niedoznawali uciążliwości,

ciążliwości, do kompletowania Broni dopiero w przeciągu lat trzech nastąpi, w tym sposobie, iż w iednym Roku 3oty, w drugim 2oty, w 3cim 1oty dym uzbroionym zostanie.

Dla tym większego oszczędzenia zaś kosztu, Mundur rzeczoney Piechoty, z krotkiey płociennicy, i długich do kostek spodni składać się będzie, czapka, iaka w tey okolicy iest używana, bez pałasza, z prostego rzemienia ładownica, i karabin z bagnetem, teyże będą Orężem. - Jazda składaiąca się z Szlachty, i Ich Czeladzi, będzie na koniach niewytwornych, lecz zdrowych. Oyczyzna zaś spodziewać się ma Prawo, iż Czułość na Sławę i Dobro Kraiu, powoduiąc zawsze Szlachcica, tenże w innych raczey wydatkach się uymie, a na potrzeby Służby Obywatelskiey miernego żałować nie będzie kosztu. Ubior konia ma bydz nayprostszy. Mundur do Kolorow Woiewodztwa stosowny. Czeladz umowiąną na Seymikach, tak w domu iak w polu nosić będzie Barwę, kroiem do Hułań-

ſkiego ſtroiu zbliżoną. Kommiſſya zaś Woyſkowa w przeciągu trzech Mieſięcy od wydanego Prawa, oſobny dla Milicyow przepiſze Regulament Służby obozowey, a oraz ſpoſob Muſtry letkiey, i do poięcia łatwey oznaczy, w ktorym nie tak na wykſztałcenie Ciała, iak na potrzebne ſłużby ſzczeguły, zważać będzie: Stoſuiąc całe dzieło, do Służby Freykorow Cudzoziemſkich, i pogranicznych Milicyi.

Miaſt Obowiązki.

Zpowodu zaś, aby Miaſta wolne Rzeczypltey, rowney ze Stanem Szlacheckim doznawaięce Opieki, a ninieyſzym prawem, od podeymowania takowey przykrey Uſługi uwolnione, w cząſtce do ratunku wſpolney Oyczyzny ſię przykładały, Stanowiemy, że odtąd, każde z nich, więcey nad ſto dymow liczące, do Magazynow od Kommiſſyow Cywilno-Woſkowych wyznaczyć ſię maiących, co rocznie od każdego ſta dymow Cetnar prochu i dwa ołowiu, doſtawiać będą obowiązane. Nadto przez lat ſześć

zdo-

z dochodow Mieyſkich, przez Kommiſſyą Policyi wypaleziónych corocznie odciągać ſię pewna będzie Summa, podług oſobnego o tym Prawa przepiſu, ktoraby wyſtarczyła do ſprawienia Czterech polowych Armat do każdego Powiatu. W proporcyi zaś wozow pod Amunicyą. Co wſzyſtko, aby pod ſzczegulnym dozorem, tychże Komiſſyow, i w mieyſcu Ich urzędowania zoſtawało, mieć chcemy.

Jakie Milicyantow Powinności.

Wzmiankowane Milicye, w Maiu i Wrześniu, maią bydz tylko czynne, reſztę zaś Roku, każdy roboty ſwoiey domowey pilnować będzie, wyiąwſzy w Czaſie Woyny, lub inney Kraiu potrzeby, gdzie każdy Pieſzy Milicyant iako Żołnierz Służbę czynić będzie powinien, i iako taki Żołd zwyczayny odbierze. W Niedzielę i inne Swięta od południa zapiſani do Paſialney Włoſki zgromadzać ſię maią, gdzie mieſzkaiący Inwalid, w ſłotnym Czaſie pod ſzopą, na dworze zaś podczas pogody, w po-

początkach Muſtry cwiczyć Ich będzie. Pierwſzych zaś dni Maia, i Września, cztery lub pięć mieyſć w Powiecie, od Kommiſſyow Woyſkowych, na Popiſy maią bydź wyznaczone, i w przyzwoite opatrzone zapaſy. Od dnia przybycia na mieyſce przeznaczone, iakiegokolwiek bądź Stanu Milicyanin, po wykonaniu niżey opiſaney przyſięgi, rozkazom wybranych Oficyrow, ślepo podlegać zoſtanie obowiązany, i pod karność Woyſkową poddać ſię muſi. Wſzyſtkie przeto przeſtępſtwa w czaſie Popiſow popełnione, podług Woyſkowych Artykułow karanemi mieć chcemy, Cały zaś Mieſiąc z naywiękſzą pilnością Muſtra odprawować ſię ma, po ktorym upłynionym Woyſko do Domow ſię rozpuści. Broń i ledewerki pod dozorem płatnego Inwalida złożone, bydź maią w ſkarbcu Parafialnego Kościoła ktorey chędożenie w Szkołce uczączey ſię Młodzieży w Czaſiech wolnych może bydź poruczone. Zręcznością zaś, i znaiąmością Muſtry wyſzczegulniaiącey

cey śię Młodzieży, awans w Milicyi zapewnia śię: niemniey zaś tamże Służącey bez noty Szlachcić przez lat pięć, wstęp do zasług Obywatelskich niniey-ſym Prawem nayuroczyściey Zapewniamy.

Warunek przeciw Możnowładzcom

Te Milicye, pod ogulnym Seymu, a pośrzedniczym właściwych Officerow zostawać będą rządem; Aby zaś uchoway Boże, ktory z przemożnych Obywateli, takich Milicyantow z Dobr swoich na zaburzenie Spokoyności Publiczney, użyć nieodważył śię; mocą ninieyszego Prawa Stanowiemy, iż Milicyanin pod Bronią, zadnych innych, procz tychże Officyerow słuchać niema rozkazow, Zaden przeto, ktorych bądźkolwiek Dobr Dziedzić, nad własnemi poddanemi, skoro Ci Służbę w Milicyi odprawiać będą, przywłaszczać sobie niema władzy. Gdyby zaś ktory z nich, takowych samowolnie zebrawszy, za Granicę Wśi swoiey, czy przeciw Sąśiadowi, czy z iakiegokolwiek bądź innego wywiodł powodu; ten, za buntowni-

ka

ka, i nieprzyiaciela Oyczyzny uważany, a za czyiąkolwiek daiacyą do Sądow Seymowych zapozwany, na Zyciu i Maiątku, ukaranym zostanie. O co Instygatorowie Oboyga Narodow z mocy Urzędu swego, czynić maią.

Kto zwoływać Milicye ma Prawo.

Niemniey waruiemy, iż takowe Zgromadzac Milicye, nikt nie będzie mocen, iak tylko.

Imo. Seym. *1mo.* w Czasie Woyny, lub bliskiego oneyże niebespieczeństwa. *2do.* W czasie gwałtownego wywrocenia przez Krola trzeciego Maia Konstytucyi. *3tio.* W przypapku, gdyby Krol sobie przywłaszczył Rząd nad gotowym Woyskiem, lub Skarbem Rzeczypltey. *4to.* Gdyby Krol przestrzeżony, o złomanie przez siebie Paktow Konwentow, w swoim trwał uporze.

II. Starey Laski Marszałek; gdyby Krol Zwołania, lub ziechania się Seymu niedopuszczał.

III. Magistratury Rządowe; to iest

kto-

ktorakolwiek z nich; gdyby w przypadkach, prawem trzeciego Maia wytkniętych ani Krol ani Seymu Marszałek, do zwołania Seymu niedali się nakłonić.

W twakowych zaś przypadkach, oprocz zwyczaynych Officyerow, Seym wyznaczony Marszałka, ktory wielowładny Rząd nad Milicyami obeymie temu zaś do pomocy po dwoch Jenorałow, na każdą Prowincyą, dodanych będzie. Ninieysze zaś Prawo, uważaiąc za tarczę Wolności Obywatelskiey, między kardynalnemi umieszczone mieć chcemy.

Przysięga Milicyantow.

Ja N. przysięgam Panu BOGU, iako dopoki pod Chorągwią zostawać będę Powiatową wiernym Rzeczypltey i Konstytucyi trzeciego Maia bydź nieprzestanę, mężnie w obronie Kraiu, i Swobod Obywatelskich stawać, roskazy Przełożonych wykonywać i Czynności moie podług Prawa o Milicyach stosować nieomieszkam, tak mi Panie Boże dopomoż.

Pożyt-

Pożytki Milicyow, co do zewnętrznego bespieczeństwa.

Nad to rozległe Rzeczy-pltey Polskiey są Granice, ażeby ie, regularnym osadzić można Zołnierzem; podrobione bowiem Woysko, na małe cząstki, żadnego by nie dało odporu. Ze zaś, poludzku mowiąc, nadziei prawie niema, aby przy niedostarczaiącym na 65000. Woyska Funduszu, Narod w rozruznieniu swoim, względem nowey Konstytucyi, obarczyć się dozwolił Podatkiem, na doprowadzenie tegoż Woyska do Liczby 100000. wpoczątkach przepisaney. Ktore to Woysko dla okazałości za wielkie, obronie Kraiu byłoby niedostateczne. niema więc innego środka nad Milicyą Powiatową, mało w czasie Pokoiu kosztuiącą, a przecież Liczbą swoią i Męztwem dla Nieprzyiacioł Kraiu ogromną. Przydawszy bowiem w czasie potrzeby 200, 000. Milicyantow, do 65000. regularnego Wyoska, bespiecznieyszemy zewnątrz i we wnątrz będziemy, iak gdyby też Woysko, przy znacznym

podat-

Podatkow powiękſzeniu do 100.000 doprowadzone było. Nitk ochotniey nieprzyiacielowi w ſtępu do Kraiu niewzbrania, iak ten, co przez wtargnienie Onegoż, ma coś do utracenia. Z tegoż przeto powodu, takowey Milicyi, w czaſie Woyny, po części Granic powierzyć można Straży; do ktorych łatwieyſze wſtępy, z czaſem to przez Zaſieki, to przez Szańcę, Palanki, utwirdzone Obozy, gdyby tego była ſpoſobność, wzmocnionéby bydz mogły. Parafia Każda, niechayby pewny miała ſwoy Numer, do ktorego udać ſię w czaſie potrzeby, za uderzeniem na gwałt, była obowiązaną, pod karami Regulaminem Woyſkowym przepiſanemi. Że takowe Milicye, mianowicie zaś Pieſze, z Ludżi ochoczych i zdrowych ſkładać ſię będą, po większey zaś części, i z tych ktorzy ſwoie odſłużywſzy Kapitulacye, dobrowolnie zapiſać ſię dali; w przypadku gdyby gotowe Woyſko dla zwyczayney Woien Kolei, czyli Orężem Nieprzyiaciela, czy chorobami, czy nakoniec,

dezer-

dezercyią, znacznie umnieyſzonym zoſtało. Na ten czas ſrzodkowe Ziemie i Powiaty, to ieſt te, ktore do ſtrzeżenia ſwoich niemaią Granic Milicyantow, cokolwiek iuż przecwiczonych, (zamiaſt nie zgrabnych Rekrutow, ktorych nietak prędko na Zołnierza przerobić można) przyſtawiać Woyſka by muſiały. Rozciągniony takowy na Pograniczu Kordon, (procz dezercyi Zołnierzy płatnych, ktoreyby ſię ſkutecznie zapobiegło;) napadnienie raptowne Granic od Nieprzyiaciela, uczyniłby prawie niepodobnym; wſtrzymany bowiem przez nich, choć na czas krotki będąc, dałby ſpoſobność Woyſku gotowemu, do nadciągnienia.

Ze Krolowie zawſzę dążą do rozprzeſtrzenienia Granic ſwey władzy, nadto pamiętne uczy całą Europę doświadczenie. Ze Woyſka gotowe narzędziem bywały, ktorego Oni używali, do wykonia zamiarow ſwoich, że to Woyſko w ſporach między Narodem a Panuiącym, zawſze przytym oſtatnim obſtawać będzie, i obſtawało;

Kralowe, *(d)* a nawet świeże bardzo uczą nas dzieie, że takowych przywłaszczeń Krolowie Polscy dopuszczać się będą mogli bez karnie, rzecz oczewista, gdy Narod własnych sił mieć nie będzie, do powściągnienia złego Krola, w szkodliwych Jego zamiarach. W Fizyce od podobieństwa do rzeczywistości nie idą wnioski, przeciwnie zaś w Polityce i Prawodawstwie, cokolwiek iest podobnym, to uważać należy, iak żeby się stać miało. A tak ieżeli się będzie godziło odeymować Zycie bliźniemu, będą rozboie, ieżeli Krolom, uydzie bydz złemi, despotami zostaną. W moim więc przekonaniu dowieść, że Krol bez karnie będzie nas mogł wolności pozbawić, iest to więcey iak dowieść, że to w rzeczy samey nastąpi. Prawa garłowe, i moc wykonawcza,

zapobie-

(*d*) *Nie bez tchliwego uczucia, wspomnieć można te cztery nieszczęsne lata, w ktorych Woysko Rzeczy-pltey, złączone z Moskalami, wyrzynało Cnotliwych Konfederakow Barskich, przeciwko gwałtom Sąsiedzkim uzbroionych.*

zapobiegły rozbolom. Niechayże Prawo Surowe, i siła zbroyna Narodu zapobieży, ażeby takowy zamach Krolom Polskim udać się niemogł.

Milicye wewnętrznemu bespieczeństwu nader pomocne.

Długich niepotrzeba wywodow, do przekonania każdego, iż Milicye Powiatowe będąc Narodem, temuż Narodowi krzywdy uczynić niedopuszczą; przewyższaiąc w Czornasob Woyska płatnego Liczbę, silnego przeciw niemu, każą spodziewać się odporu; uważaiąc Panuiący te siły przeciw Despotom zgotowane, kilka razy pomysli nad tym, nim się poważy na swobody Kraiowe uczynić Zamach. A tak, ieżeli nie z Cnotliwego powodu, to przynaymniey z boiaźni utracenia Berła, do zachowania umow zaprzysiężonych, przymuszonym będzie się widział. Gdyby zaś się do wywrocenia Konstytucyi naszey ozuchwalił, a Seym pomimo woli Narodu niebył zwołany, krocie Milicyantow za Uniwersałami Seymowemi sta-

ną-

nąwſzy pod Bronią, rzeczy do dawnego powrocą Stanu.

Milicye dzielności przydadzą Narodowi.

Ktoż nie wątpi, iak wiele wpływaią młodociane zabawy, na ukſztalcenie ſpoſobu myślenia w Sędziwym wieku? Człowiek ieſt zwierzęciem, ktorego zwyczay nagina; czym ſię z młodu bawiemy, do tego i na ſtarość miewamy ſkłonności; Przepychem Dworu Saſkiego zepſuta Młodzież, nadſkakiwaniem o Staroſtwa zpodlona niedziw, że za dziſieyſzego panowania, podſtarzawſzy ſię, Ci ſamoiſtni Obywatele, oddzielaiąc ſwoie od Oyczyſtego Dobra, za Ruble podpiſali Braci naſzych niewolą, a czołgaiąc ſię przed Moſkiewſkim Bałwanem, Imię ochydzili Polaka. Niedziw; że Wychowańcy Wideńczyka, w Thereſianum, lub Fracuza Awanturnika ſtrawiwſzy młodość na rozpuście, w Gminie niewolniczego Ludu, tak mało w Polſzcze, umieią cenić wolność, wzbraniaią ſię Podatkow, a Popiſy Woyſkowe, Obywatelſkie, iako

za-

Zabytek barbarzyństwa uważaią. Młodzież Polska, na potym usługą Publiczną będąc zaięta, zniszczy w sobie tę Oboiętność ku Oyczystemu Dobru, ktora się tak powszechnie w zniewieściałych naszych wydaie Elegantach. Męzkie ćwiczenia, oderwą ich od zabaw Polakowi mniey przyzwoitych, dodaiąc zaś, ciału siły, duszę dzielnieyszą usposobią. Surowa karność, wprawi ich do posłuszeństwa dla Prawa. Trudy i prace, na Popisach doznawane, pzzypominać Im będą Oyczyznę, dla ktorey czynić nigdy niemożna dosyć. Zgromadzeni Obywatele pod Bronią, swoiey świadomi Siły, dalecy będą od wszelkiey podłey Czynności, do ktorey boiaźń lub łakomstwo bywa powodem; a umniawszy sami się cenić dosyć, obstaną śmiele, przy każdey swobodzie, ktorąby zły Krol chciał naruszyć; obcego zaś napastnika dzielnie odeprą. Jakżeby bowiem odważnie wolności niebronili, kiedy Ich tak wiele ta będzie kosztowała?

Epoka od ktorey Szlachcic Polski, Narodowy postradał Charakter.

Pytamy się nieraz, kędy się podziała ta prostota, te męstwo, i gorliwość, ktore Szlachty Polskiey, iakoby rodowitym było udziałem; gdyby się godziło iaką tego powszechnego prawie zepsucia naznaczyć Epokę; powiedziałbym: iż to dopiero nastąpić musiało, kiedy Stan Rycerski przestał się składać z samych Rycerzow, to iest: gdy ustały Popisy Woiewodzkie, mianowicie zaś, od Sasow panowania. Lacedemończykowie, chcąc Helotow Narod zawsze sobie widzieć podległym, upodlić Go nayprzod piiaństwem starali się. Podobnegoż się i August wtory chwycił sposobu, uznawszy bowiem z doświadczenia, iak zbroynemu Szlachcicowi samowładności nieznośne Jarzmo; On Szlachcica rozpoił, On Go starostwami zrobił przedaynym, On Jego dzieci przez wprowadzenie zagranicznego wychowania poczynił Cudzoziemcami, a odiąwszy Im Cnotę, samą tylko po-

dłość zoſtawił. Saſi okazałością i przepychem Dworow ſwoich, omamiwſzy Polakow, ſtarali ſię Sarmacką wyſzydzić proſtotę, porownywaiąc młody Polak wſpaniałość Saſką, z niezgrabną Oycowſkiego Domu proſtotą, a zaięty-guruiącą w tych czaſiech Opinią, iż Polak ieſt Barbarzyńcem, a Jego wolność grubym przeſądem, wolał bydz Obywatelem Swiata, niż Synem iedney Oyczyzny. Od czaſow Auguſta, Młodzież Polſka przeſtała ſię ſtopniami w Woyſku doſługiwać, ale płaſzczeniem ſię Dworowi, zaprzedawaniem kreſek, Seymow zrywaniem, dokupywała ſię naywyżſzych Woyſka Urzędow, ktore procz Patentow, żadnego w prawdzie innego nieprzynoſiły znaczenia, ſtawały iednak, za zaſługę i umieiętność. Niemcami przeto, alboDworzaninami, oſadzono po Reymentach mieyſca Officyerſkie. Jakże tedy Woyſko niemiało bydź za Krolem?

Deſpotowie zawſze Szlachcie nienawiſtni.

Mniemanie, czyli iak zowiemy Opinia,

pinia, ktora wielowładnie Swiatem zarządza, nie zawsze doyrzałey rozwagi bywa udziałem; nayczęściey, kieruie nią moda, ktorey ton, pospolicie daią Krolowie. Był czas, kiedy o niczym nie mowiono; iak o szczęśliwych wiarołomnego Krola rozboiach, ktory Soiusze, i cokolwiek świętego było, dla racyi Status, to iest swego łakomstwa poświęcał. Był czas kiedy Cnotę Konfederatow Barskich, okrzykniono Barbarzyństwem. Był czas kiedy nazywano grubym Sarmatą tego, co z własnego nieszydził Narodu, dzisiay Krolowie zwracaiąc powszechności uwagę, od swego Despotyzmu, nienawiść oburzyli w Narodzie przeciwko Feudalności. Wszystko więc brzmi odgłosem, że ta, wszelkiego złego iest początkiem, mieszaiąc w iedno Polską Szlachtę, ktora nigdy niebyła feudalną. Powtarzaią Echa, co Despoci dla pozbycia się Strożow Narodowych swobod, przez naiemnicze Pisma rozszerzyć starali się. Już i w naszym Kraiu, są mniey baczni Obywatele, ktorzy ostateczno-

 ści

zawſze ſię trzymaiąc, dla tego że mądrym Prawem, niektore gwałty Szlacheckie, ukrocone zostały, za zbytki poiedynczych członkow, Stan wiekami upoważniony ochydzaią.

Szlachta do Milicyow nayzdatnieyſza.

Artykuł drugi nowego pod dniem 3go Maia Prawa, ſtanowiąc wyraźnie, *aby Szlachcic był naypierwſzym obrońcą wolności, i ninieyſzey Konſtytucyi; a iego Cnocie Obywatelſtwu, i honorowi, iey świętość do ſzanowania, Jey trwałość do ſtrzeżenia poruczaiąc*, zdaie ſię wyraźnie wſkazywać, ktory Stan do Milicyow, a tym ſamym do Kraiu Obrony nayzdatnieyſzy. Pomiiaiąc że Polſka niedoſyć ieſzcze ieſt przekonaną, do przyięcia francuſkiey Rewolucyi, ktoż nieprzyzna przepatrzywſzy ſię w Dzieiach wſzyſtkich Narodow, że Szlachta od Tyranii panuiących, zawſze bywała tarczą. Naywięcey bowiem że wſzyſtkich Stanow do utracenia maiąc, nayzazdrośnieyſzą ſwoiey bywała wolności. Ten Stan przeto z iſtoty ſwoiey, teyże winien bydź Strożem;

Zy-

Zycia Jego zabawy, więcey nad inne Stany, wolnego zostawuiąc mu czasu, do Rycerskiey Sztuki zdaie się bydź zrodzonym. Może iest to przesądem, tego iednak iestem mniemania, iż pamięć Przodkow Cnoty, wielkie na młodych umysłach miewa wpłynienie, i onez do naśladowania Dzieł wielkich sposobi. Na koniec: zapominać nam nie należy, że Szlachta w Polszcze, składa Ciało Prawodawcze, i udzielność piastuie Rzeczy-pltey. Rostropność więc radzi, ażeby Panuiący poddanego przewyższał siłą. Z tego przeto powodu nie iestem za Proiektem, iednego z Gorliwych Posłow do tąd w deliberacyi zostaiącym: w ktorym Author doradza, ażeby w Miastach z każdego Dymu, Zbroyny na mustrę wychodził Człowiek, że stu zaś dymow wieyskich, ieden Chłop brany był do Milicyi: ktory to Proiek, Chłopow i Mieszczan uzbroiaiąc, Szlachtę iedną zostawia w bezczynności. Pomiiam, że Mieszczanin trudniący się handlem, albo rzemiosłem, mało do stracenia ma czasu, a

pod

pod tym widokiem uważany nie może bydź Milicyantem. Pomijam że Miast warownych niemaiąc, takowe Milicye w murach niemogłyby bydź czynne; z strony tylko szczegolnie polityczney zważaiąc tę Okoliczność, sądzę; że takowy Proiekt, Ustawie Rządu naszego iest przeciwny; (ponieważ, gdy te dwa niższe Stany, iuż liczbą swoią przewyższaią Szlachtę, po coż przez pozwolenie Im przeważney siły zbroyney, nowey im dodawać nad sobą przez to przemocy.) Ze wszystkich znaiomych Szlacheckich Rzeczy-pltey żadna nad Polskę, tak wielkich dla Miast nie okazała względow. Ogłasza ich wolnemi, czyni Współobywatelami, udzielną zapewnia Sprawiedliwość, pozwala Reprezentantow, w wszystkich umieszcza Szlacheckich Magistraturach, do wszelkich sobie służących Praw przypuszcza, a przez względność, ktora w dziejach Swiata przykładu niema, do Stanu swego szeroką i łatwą otwiera drogę. Czyżby teraz spodziewać się nie miała Prawa, że iedne dla siebie zachowawszy Pra-

Prawodawſtwo, tey Jey przynaymniey Miaſta, po tylu Łaſkach nie pozazdroſzczą ſwobody? Niechay Szlachectwo uważaią nie iak za Stan, ale raczey za godność, do ktorey oni iaꝛmi, każdego czaſu, przez Zaſługi mogą bydź przypuſzczeni, a gdy Szwedzką Rewolucyą, i dzień trzeciego Maia (e) w świeżey ieſzcze mamy pamięci, niechay Szlachcie niemaią za złe, że nikomu innemu iak ſobie, obrony ſwobod ſwoich powierzyć nie chce.

Zamiar tego Piſma.

Cnotliwi Obywatele, Konſtytucyą trzeciego Maia, uważaiąc Polſki zbawieniem; tym obawy Narodu zaſpokoić ſtaraią ſię, mowią; że dopoki Polak Cnotliwym i gorliwym bydz nie przeſtanie, dopoty ż ſię Mu ſamowładność

(e) *Dzień ten lubo uważać można, za ieden z naypomyślnieyſzych, ktore dla Polſki zaświeciły, okazazał iednak widocznie iaką Stan Mieyſki na potym łatwo ſtać ſię może. Sprężyną, ktorey zli Krolowie użyią, do uiſzczenia ſzkodliwych ſwoich na ſwobody naſze układow.*

dności Krolow lękać nie należy. Trafia także do Serca mego ta wielka prawda; w tym iednak sposobie iż sądzę cnotę bydz potrzebną, ale przy sile; Cnota bowiem bezsilna, raczey do poczucia krzywdy, iak do oney odparcia służy. Trzeba więc Narodowi potęgi, a ta bydz niemoże inszą, iak w Milicyach. Jeżeli radzę Milicye, nie szukam zaburzać Kraiu, ani pragnę Rządu odmiany, dopieroż wywrocenia nowey Konstytucyi, ale owszem trwaley tęż zabespieczyć żądam. To iest, dzielność przepisanego Rządu, przy zachowaniu swobod Obywatelskich; co w prostocie serca, iedynym Oneyże bydz rozumiem zamiarem. Milicye więc, nowych Konstytucyi dodaią Obrońcow, tym samym, teyże nie są przeciwne. Gdyby zaś (co moiego chwytać się niechce przeswiadczenia) ukryty iaki w Konstytucyi 3. Maia był Zamiar, albo przez nią do Samowładztwa była utorowana droga, na ten czas takowe Milicye ieszcze byłyby potrzebnieyszemi, dla utrzymania rzeczy w tym samym

Sta-

Stanie, aż do przyszłego Konstytucyinego Seymu. Milicye bowiem, i Cnota Narodu, pewnąby były dla nas Rękoymią, iż w zamierzonym 25ciu lat przeciągu, nicby się szkodliwego wolności Obywatelskiey wciinąc niezdołało. A więc czy w tym, czy w owym przypadku, Milicye spokoyności publiczney bynaymniey nie naruszaiąc, Strożami są tylko Prawa, na przeciw obcey, i domowey przemocy.

Odpowiedz na Zarzuty.

Samowładzcy zawdy zbroynego lękaiąc się Obywatela, a iedynie do tego dążąc, ażeby płatnych trzymał sobie Narod Naiemnikow, ktoremiby oni sami zarządzać mogli, ochydzali w mniemaniu powszechnym wszystkich tych, ktorzy z Rzemiosła nie będąc Zołnierzami, w potrzebie chwytali się oręża do bronienia Oyczyzny swoiey. Tłuszcza ślepych zwyczaiow, ktorzy z cudzego tylko myślą nadchnienia, powtarza i dzisiay, że zbroyny Obywatel do niczego niezdatny, a w Potyczce więceyby do nieporządku, iak do Obrony pomogł; i ten iest nayważ-

żnieſzy przeciwko Milicyom zarzut. Mniemanie takowe, lubo wogolnym uważane widoku, poniekąd prawdziwym bydz może, omylnym ieſt iednak że, w przyſtuſowaniu do ninieyſzey okoliczności, w tym nadewſzyſtko, że przypiſuie Wady Iſtocie Milicyow, kiedy ch tylko formacya była dawniey naganną. Uważyć bowiem nayprzod należy, że tu ſię ſamym tylko Milicyom niepowierza Kraiu obrona, ale ſię ich w pomoc 65000. Woyſka przydaie. Powtore że takie, iakiemi ie chce mieć podany Proiekt; w Służbie Woyſkowey przecwiczone, całkiem ſię rożnić będą od poſpolitego ruſzenia, ktore nigdy Milicyiami niebywały. Nakoniec karność iak nayſurowſza, do tychże zaprowadzona Korpuſow, tak dzielnie Obywatelow od roſpuſty Żołnierſkiey zabeſpieczy, iak urządzanie regularnego Woyſka. Pomienione wyżey Prawo Kardynalne, zapewnić także każdego może, iż Możnowładcy, tey Milicyi na zaburzenie Kraiu nieużyią. Ktoby zaś powątpiwał, o męztwie i dzielności takowych

Mili-

Milicyi, niechay sobie przypomni dwie świeże jeszcze za czasow naszych okazałe Rewolucye. Wszakże to, zbroyne Pospolstwo, nigdy nieznaiące Oręża, bóy szczęśliwy przez lat kilka, z bitnemi toczyło Anglikami. Wszak to dopiero lat dwie temu, iak Baby i dzieci po większey części, z Bruxelli i Gandawu wyparowały niezwyciężone Austryakow Pułki; tak iak trochę dawniey zdarzyło się tymże w Genuy. Gwardye Narodowe Francuzow potrafią zapewne wstrzymać wszystkich Krolow zapędy. Czegoż się dopiero spodziewać nie mamy, po Milicyach do karności przyzwyczaionych, składaiących się po większey Części, albo z tych, ktorzy dawniey iuż woyskowo służyli, albo z Młodzieży Szlacheckiey, ktorey Sława zawsze bywa Przewodnikiem, a Obrona Oyczyzny hasłem.

Do Krola.

Nayiaśnieyszy Panie, podoba sobie Narod w tym mniemaniu, że gdy na dniu 3cim Maia, za staraniem Twoim,

im, przeszła Konstytucya, innegoś niemiał celu, iak ziednanie Rządowi dzielności, przy zachowaniu Obywatelskich swobod; daleko od siebie odrzucaiąc te podeyzrzenie iakobyś przez nią taiemnie samowładztwu torował drogę. Od pamiętnego zaręczenia, że odtąd *Krol z Narodem, a Narod z Krolem*; Kochać Cię Nayiaśnieyszy Panie, słodką się iuż dla Niego stało potrzebą. Krolu! wszystkie sobie podbiiesz Serca, gdy tyle przy ukończeniu Rządu, za ubespieczeniem Praw naszych, obstawać będziesz, ileś obstawał za dzielnością Władzy wykonawczey, w całym ciągu Twoiego Panowania. Jeżeli zasięgaiąc daley nad kres zamierzonego Ci przez naturę życia, dbały iesteś o to, co o Tobie powie potomność? Jeżeli duch Twoy, zwłoki porzuciwszy śmiertelne, w wiecznych szczęśliwości przybytkach umieszczony będąc między Narodu ludzkiego Dobroczyńcami, zapragnie tey pociechy, aby słyszał uwielbienia Ludu, nad ktorym panowałeś? nie opieray się

Proie-

Proiektowi, dążącemu tylko, szczególnie, do ubeśpieczenia Narodu swobod, od złych Krolow, ktorzyby sobie więcey władzy przywłaszczyć chcieli, a tym samym zerwać te ogniwa, ktore ich przez nową Konstytucyą, łączą z Narodem. Kiedyś Tronowi następnych po Tobie Krolow, tyle przydał świetności, i powagi; kiedyś się do szczęśliwości Mieszczan, tak skutecznie przyczynił; kiedy usiłowania Twoie względem odzyskania dla Włościan utraconego przez nich ludzkości prawa, niebędą zapewne nadaremne; niechay przynaymniey ten Stan, ktory Cię wezwał do Korony, tę dla siebie otrzyma łaskę, abyś Mu pozostałe swobody skutecznie obwarować na dal dozwolił. Inaczey, dasz mu powod, do opacznego tłomaczenia zamiarow Twoich, a odtąd, iuż w Tobie nie Krola Obywatela, ale Krola w całym tego słowa znaczeniu uważać będzie miał Prawo. Gdybyś na koniec, (czemu uwierzyć serce moie się wzdryga) niezwyciężoną do samo-

mo-

mowładnego Rządu miał chętkę; zamierzony wątek dni Twoich (bogdayby iak naydłuższych) doczekać Ci się takowey Rewolucyi nie dozwala, ktoraby całkiem uiarzmiła Polakow, zupełnie ieszcze nie ostygłych. Zostawuiąc zaś Narod bez obrony Praw swoich, przygotowałbyś tylko Następcom Twoim (z ktoremi żadnego niemasz związku) więzy na krępowanie Szlachty, w ktorey wziąłeś początek, i w ktorey zostawiasz dzisiay krew Twoią. Pomniy na to, że, ta, opływaiąc w dostatki, i przy swoim znaczeniu, naypierwszym zawiści Despoty celem, i naypierwszą Jego, stałaby się Ofiarą. Do Twego wielkiego odwołuie się tylko Narod serca, za ktorego gdy tylko poydziesz poradą, uwiecznisz dla siebie wdzięczność, w setnych Polakow pokoleniach.

Dokończenie.

Szlachcicu, ktorykolwiek czytać moie będziesz uwagi, zanim o nich zdanie zawiesisz, porachuy się nayprzod sam z sobą, a wszedłszy w

skry-

ſkrytości twoiego ſerca ſam ſiebie badáy, czy doſyć w umyśle maſz dzielności, a żebyś chciał bydz wolnym; albo czyli raczey ſpokoyność ſamoiſtna, niemiałaby więcey dla Ciebie powabom. Ponieważ, ieżeli tylko tuſzy, i wygodnego bytu, opieſzałemu zazdrościſz Niemcowi, ktory na wzor uiarzmionego wołu, mniey na niewolę tchliwym będąc, o ſtrawność żołądka ſwego ſzczegolnie ieſt tylko dbałym, w tym rażie, te uwagi do twego zapewne nietrafią ſerca, Trudy bowiem i koſzta, do używania wolności przywiązane, przerażą zapewne tego, ktory w całey Naturze ſiebie tylko uważa iako Punkt, od całego ieſtectwa oddzielny. A w takowym przypadku, inney niemogę Ci dać rady, iak tylko żebyś ſam ſzedł naprzeciwko Deſpoty; odday wcześniey twoie ręce do więzow, abyś choć na czas iaki kupił ſobie ſpokoyność. A wyzuwſzy ſię z wolności, tego nayſzlachetnieyſzego Ludzi zaſzczytu, innego niebędzieſz iuż

miał

miał więcey staiania, iak wykonywać dumnego Pana rozkazy; ktory ci powoli to wszystko wydrze, co w części tylko byłoby wystarczyło do zachowania się przeciwko Niemu. Nikt Cię wprawdzie niebędzie pociągał do stawania osobiście w obronie Maiątkow i swobod twoich, ale te utraciwszy; dzieci Twoie, iuż nie z ochoty, ale z głodu, zaciągać się pod Chorągwie Krystiernow, Piotrow, Jozefow, przymuszone zostaną; ktorych pewnie, doczekać się będziesz mogł na Polskim Tronie. Przeciwnie zaś, ieżeli dusza Twoia samoistnością ieszcze niezarażona? ieżeli poznaiesz wolności Cenę? niewzdrygay się, tey Obywatelskiey służby dla siebie, ktorą inne niewolnicze Narody dla swych Despotow odbywać muszą (*f*)

czytay

(*f*) *Całe Pogranicze Tureckie, w Państwach, Austryackich, takowe utzymuie Milicye znaiome Europie, pod Imieniem Kroatow, Seklerow, i Banalistow, ktore, nietylko Męztwa, ale i zdatności swoiey niewątpliwe daią dowody. Cożby*

Czytay z uwagą; a spoyzrawszy na przepaść pod twoiemi otwartą nogami, zadrżyi na wspomienie, iż iuż kilka tylko Miesięcy zostaie się, do zakończenia Seymu; a za tym, do zabieżenia złemu. Ktoren to czas, umyślnie przez przyiacioł Samowładności wycieńczonym zostanie, aby Proiekt się nieutrzymał; i na twoie bespieczeństwo zapadła klamka. Jeżeli więc moie domniemanie znaydziesz zastanowienia warte, niczego niezaniedbay, do ratunku Oyczyzny, w momencie tak krytycznym; przestrzesz Współziomkow o wiszącym niebespieczeństwie; dopoki Narod swoiey niebędzie miał siły; a wraz z niemi, dopomniey się, u twoich

 Repre-

---

dopiero dokazywały, gdyby nie dla widziwi się iednego Człowieka, ale zawłasne potykać Im się przyszło Swobody.

Anglia, Ameryka, Szwaycary, Francya, wszystkie zgoła wolne Narody w takowych Korpusach pokładaią swą całość, czemużby ***Polska,*** *takiego zaniedbywać miała ratunku?*

Reprezentantow, aby nieodstępowali od warunku, ktory dla zabespieczenia swobod twoich przez lat 25. tak gwałtownie potrzebny. Uwiadom ich, o twoiey woli; nalegay śmiało; a spodziewać się należy, że Cnotliwi Prawodawcy, ktorzy dla dobra Kraiu, iść w brew Instrukcyom swoim odważyli się; chwycą się chciwie tego śrzodka ktory ich iedynie przed grozą Narodu, z zarzutow usprawiedliwić może. Inaczey, gdyby przed samowładności Bałwanem uginaiąc kolana, śmieli Ci odmowić tego zabespieczenia. Day uczuć Im na Seymikach Relacyinych, co może zdradzonego żemsta Narodu.